

KOMENTARZ RYNKOWY



Adam Woźny

Zarządzający funduszami
Generali Investments TFI

Megatrendy – co się zmieniło po pół roku pandemii?

Aktualnie świat dalej zmagają się z pandemią, a sytuacja w wielu krajach jest nawet gorsza niż kilka miesięcy temu. Okazuje się jednak, że jest część megatrendów, które w tych okolicznościach znacząco przyspieszają i kształtują na nowo rzeczywistość. Dobrym przykładem jest „praca zdalna”, która przestała być fanaberią bądź wynegocjowanym przez pracownika benefitem, a stała się rzeczywistością wielu firm i ma duże szanse być kontynuowana w przyszłości. Pandemia, a konkretniej zamykanie gospodarek, spowodowała, że pracodawcy byli zmuszeni do wprowadzenia pracy zdalnej na nieosiągalną do tej pory skalę. Ten test w wielu przypadkach został zdany wyjątkowo dobrze. Spora część spółek nie zauważa obniżenia efektywności, a z drugiej strony odczuwa spadek kosztów czy potencjalnie niższe koszty ze względu np. na ograniczenie wynajmowanej powierzchni. Ten test pracy zdalnej trwa już na tyle długo, że pojawiają się też pierwsze badania, z których wynika, że praca zdalna może wiązać się nawet ze wzrostem efektywności części pracowników. Jeśli pójdziemy krok dalej, okazuje się, że pracownicy, którzy mają dowolność w wyborze sposobu pracy, są skłonni zrezygnować nawet z części swojego wynagrodzenia. Oczywiście dziś w wielu firmach jeszcze ciężko sobie wyobrazić znaczący udział pracy zdalnej, ale jest to z pewnością trend, który zmusi managerów do zmiany podejścia do tej kwestii. Powód jest dość oczywisty. Wyobraźmy sobie, że wracamy do sytuacji na rynku pracy, gdzie trzeba walczyć o pracownika. Elastyczni managerowie w wyścigu po utalentowanych pracowników dostają właśnie nowe narzędzie, jakim jest możliwość pracy z dowolnego miejsca. W taki dość łatwy sposób firmy będą zdobywać przewagę w pozyskiwaniu z rynku tych najbardziej utalentowanych pracowników. W konsekwencji spowoduje to podział na spółki, które osiągną sukces i te, które nie

będą w stanie przeskoczyć poprzeczki ustawionej im przez konkurencję.

Możliwość spędzania większej ilości czasu w domu bądź organizowania sobie pracy i życia poza wielkimi aglomeracjami nie powoduje jednak chęci rezygnacji z rozrywki czy dbałości o formę fizyczną. Dlatego już dziś obserwujemy dynamiczny rozwój cyfrowej rozrywki (mam tu na myśli gry komputerowe czy streaming wideo), ale również cyfrowych (czy może bardziej internetowych) klubów fitness w domach. Dziś bez problemu możemy już wykupić takie członkostwo i uczestniczyć w swoich ulubionych zajęciach fitness na żywo, widząc trenera na monitorze. Odbywa się to bez konieczności wychodzenia z domu, więc nie obchodzi nas już zatłoczona sala do ćwiczeń z dziś właśnie wyjątkowo zepsutą wentylacją i unoszącym się jeszcze charakterystycznym zapachem po poprzednich, bardzo intensywnych ćwiczeniach. Dodatkowo, jeśli wyposażymy się w prostą kamerkę internetową, nasz trener będzie mógł nas obserwować i w razie potrzeby korygować sposób, w jaki wykonujemy bardziej skomplikowane ćwiczenia. Możemy też skorzystać z inteligentnego lustra, które jednocześnie odbija nasz wizerunek i pokazuje w tle jak ćwiczy nasz trener. Oczywiście dziś może nam się to wydawać nadal odległą przyszłością, ale każdy taki trend z początku wygląda niewinnie, a potem realnie kształtuje i wpływa na zachowania i upodobania konsumentów. Tym, którzy nie są przekonani, polecam zapytać znajomych, którzy aktualnie są użytkownikami inteligentnych trenażerów rowerowych, ile razy tego lata wyszli pojeździć swoim rowerem szosowym po ulicy czy po zatłoczonej drodze rowerowej.

KOMENTARZ RYNKOWY

Megatrendy rozwijają się nie tylko w sytuacji pandemii i zamykania gospodarek. Niezależnie od wydarzeń tego roku coraz większą część naszego życia i funkcjonowania przenosimy do sieci. Powszechnie używamy smartfonów, a na domowych komputerach – do przechowywania dokumentów biurowych czy prezentacji – chmury Microsoft. Kopię zapasową danych z naszych urządzeń mobilnych, choćby iPadów, trzymamy w chmurze Apple. Idąc dalej – zegarek sportowy (smart watch), który jest nieocenionym pomocnikiem w naszych treningach, ale również w codziennym monitorowaniu stanu wytrenowania – również przechowuje dane w chmurze. Wszystko to jest narażone na zagrożenia ze strony przestępstw związanych z wyciekiem danych czy wręcz ich utratą. Nie tak dawno, bo w lipcu, miał właśnie miejsce atak na serwery firmy Garmin. Dla przypomnienia, to jeden z największych producentów urządzeń elektronicznych dla osób aktywnych na całym świecie. Atak ten spowodował między innymi utrudnienia w postaci braku dostępu do danych z treningów zapisanych

na serwerach Garmin. Po kilku dniach wszystko wróciło do normy, jak się spekuluje dzięki temu, że firma zapłaciła 10 mln USD okupu za odblokowanie serwerów. Jak się okazuje, Garmin został zaatakowany przez oprogramowanie, które zostało stworzone przez słynącą z tego typu ataków grupę hakerów właśnie do wymuszania okupów. Cyberprzestępstwa, bo o nich tutaj mówimy, rozwijają się niezależnie od pandemii, a ich koszty są coraz bardziej dotkliwe. Ochrona przed nimi to już nie tylko „dmuchanie na zimne”, ale konieczność ochrony danych wrażliwych, ponieważ coraz większą ich część przenosimy w świat cyfrowy.

Jak widzimy, Megatrendy rozwijają się i mają się dobrze nawet pomimo pandemii, a dzięki niej czasem nawet znacznie przyspieszają. Dlatego nie warto lekceważyć i nie korzystać z tak ciekawych i realnych pomysłów inwestycyjnych również w przypadku naszych własnych inwestycji, a właśnie taką możliwość dają nasze fundusze.

**MASZ
PYTANIA?**

 801 144 144

 (22) 449 03 33

 tfi@generali-investments.pl

 www.generali-investments.pl